

Z.I.P. Squad, Czas wtedy staje

Tu i teraz u Volta premiera
Fundacja odbiorcy nie wybiera
Niechcesz słuchać to słuchaj Norbiego frajera
1998 to fundacji era to jest to co nas wspiera
To jara każdego Zipera
MC mikrofonowy człowiek spędza sen wam z powiek
I tym się jaram i bardzo się staram żeby nie wyszło źle
Nie chcesz tego słuchać to nie
Kiej wie wspiera mnie
Bo po tym dobrze czuje się
Bo tylko kiej wie interesuje mnie
Po którym na nogach słaniem słaniasz się
I czas wtedy staje
Staje w tyle nie zostaje gdy w dłoni mam filisa
W koło znajomi polisa
Wiem że jestem żywym elementem tego tetrisa
To Ursynów ta dzielnica
Wielkie blokowiska
Spotkamy się
Siema co słychać
Kiermaneriska mam sztuk kilka
Sfinksa skęcimy miksa
To nieuniknione jak apokalipsa
Tymczasem trzeba zadbać o finanse
Cierpliwie czekam na dobra passę
Obrąłem trasę mkne swym torem
THC reflektorem na nie zawsze reflektuje
Dymem delektuje się
Dobrze czuje
Raz na ławce raz na szkole
Raz za razem nowe czazje
Raz za razem mam okazje stukać oko reprezentować numer 1 Fundacje
Najebka gwarantowana
Jednych jara twardymi wygrzewka ja tam wole palić drzewka
Nie ważne czy posłucha
Czy pamiętnić na palucha
Teraz słuchaj przed wami konspiracja uliczna konsolidacja
Zip Skład to nie tylko F1 TPWC oraz Fu miasto W
Reszta Zipów jest tu
Niezła koligacja umiejętności demonstracja
Dla moralów demoralizacja
Wkurwiających grafomanów deprymacja
Takie czasy taka sytuacja
MSP reakcja
Zip zipero legal fundacja
Czekaj czekaj
Niedługo nielegal pierwsze wydanie
Zip Skład przed mikrofonem stanie
Powie swe zdanie o tym co nieznanie
O tym co było i co jest widziane
To prawda jeszcze raz powtarzam
Bo ja stawiam
Jarzysz to co nielegalne
Nawijając indywidualne zawsze łatwy klops do kiermany wpadnie
Próba zielonego i zapowiada się ładnie
Siuwaksu mocnego opromieniowanego
Dlatego dążę wciąż do tego samego
Celu pewnego z dnia wczorajszego
Stanu najebkowego
I OKA nastukanego przy okazji
Z takiego właściwego zjawiska trzymam codziennego
Dobrze mi znanego
Prawdziwego
Przykładu zipskłotowego

Dla innych może nie realnego
I co z tego
Przecież nie będę sprawiał wrażenia jelenia przydulanego
Raczej nie
WARD cztery litery te
Łatwo poznać je
Reprezentuje przede wszystkim siebie
A także oczywiście numer 1 fundacje
Zip Składu racje raczej
Otwieram drzwi i wychodzę z bloku
Widze Zip Skład blok na bloku
Ursynów
Zapamiętaj to synu to nie dzielnica z kolorowych snów
Żyje jak żyje i nie skonam z nędzy
Jak ja żyje każdy mój ziomek
Lordis mistrz świata taki jest mój przydomek
Spukam oko i już kręci się gadka za gadką
Nie jak gamoń ze szmatką
Który co dzień z rana pucuje swoje auto
A lśni jak psu jajco na wiosnę
Jeszcze na szczęście do tego nie dorosłem
Nie zgłupiałem
Wole dzień w dzień z chłopakami pukać faję
I czas wtedy staje w tyle nie zostaje
Wole dzień w dzień z chłopakami smażyć faję
Zip Skład nadaje
Co mam robić innego
Może powiesz mi kolego
Dlatego całkowicie popieram Zip Składu racje
Nasze życie nasze sytuacje
Hip hop nam sprawia zajebistą satysfakcję
Jak na sztukach piękne kreacje
Komputer teleport na libacje
Ale to potrzebny jest grubszej floty git
Chcesz odjechać w mig
Metody na to nie ma
W pogoni z kabza można się zajebać pamiętaj
Nikogo nie sprzedaj potem tylko
Możesz za to kurwa grubo bękać
Czas wtedy staje w tyle nie zostaje
Wole dzień w dzień z chłopakami pukać faję
Zip Skład nadaje x6
Pozdrowienia dla chłopaków
Mokotów Ursynów Śródmieście